

Służba Sztandaru Biblijnego

„Ześlij światłość i prawdę Twoją! Niech one mnie prowadzą...”

Ps. 43:3

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Przydatność
właściwych ślubów.....2

Sumienie.....5

Nasza służba w internecie.....8

OŚWIECAJĄCE TEMATY ZE SŁOWA BOŻEGO

Złotą Regułą,
by zrozumieć
duchowe kwestie
nie jest inteligencja,
lecz posłuszeństwo.

PRZYDATNOŚĆ WŁAŚCIWYCH ŚLUBÓW

„Moje śluby, złożone Panu, wypełnię przed całym Jego ludem”. Ps. 116:18, BT

ANGIELSKI przekład Biblii Króla Jakuba (King James Version) używa słów *ślub* i *ślubować* 90 razy. Prorok Dawid 10 razy odnosi się do swoich ślubów wobec Pana, wskazując na stosowność ich składania oraz zrozumienie wynikającej stąd odpowiedzialności a także na zdecydowanie wypełniania tych ślubów. Słowo *ślub* jest obecnie rzadko używane prócz stosowania go odnośnie do ślubów klerykalnych, ślubów składanych podczas chrztu, ślubów małżeńskich itd. Słowo *ślub* zostało w znacznym stopniu wyparte przez słowo *obietnica* i inne słowa oznaczające obowiązek wobec Pana. Na przykład, mówimy o zawarciu przymierza z Panem, mając na myśli nasze śluby czy obowiązki. Słowo *poświęcenie* jest często używane do wyrażenia tej myśli obiecanego posłuszeństwa i ofiarowania się dla Pana i Jego sprawy. Jedną z największych zachęt do poświęcenia i wierności dla Pana jest podana przez Apostoła Pawła w Rzym. 12:1 (BT): „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej”. Przywilej zawarcia ślubu z Bogiem Jehową pociąga za sobą pewien koszt. Ponieważ święty Paweł zaprasza nas tutaj do poświęcenia, to kosztem tego poświęcenia jest zachowywanie tego przyrzeczenia aż do śmierci!

Pismo Święte zawiera poważne ostrzeżenia przed składaniem nierozważnych ślubów Panu, zapewniając nas, że lepiej byłoby w ogóle nie składać ślubu, niż ślubować i nie spełnić go w stopniu, na jaki tylko nas stać. Jest to zgodne z wcześniejszym ostrzeżeniem naszego Pana, by najpierw usiąść i obliczyć koszty uczniostwa: „A ktokolwiek nie niesie krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim” (Łuk. 14:27). O, potem nie może być żadnego cofania ani nawet oglądania się do tyłu. Pan oświadcza, że ten, kto przykłada swą rękę do pługa, a następnie ogląda się do tyłu, żałując swego przymierza lub ślubu ofiary, nie zostanie uznany za godnego udziału w Królestwie. Pismo Święte obfituje w napomnienia, abyśmy zważali na to, by nie obiecywać Panu tego, czego nie będziemy w stanie wypełniać aż do kresu naszych możliwości. Oto niektóre przykłady: „Gdy złożysz Bogu ślub, nie zwlekaj z wypełnieniem go, bo mu się głupcy nie podobają. Co ślubowałeś, to wypełnij! Lepiej nie składać ślubów, niż nie wypełnić tego, co się ślubowało” (Kazn. 5:3, 4, BW). „Wiążą mnie, Boże, śluby, które Ci złożyłem, Tobie oddam ofiary pochwalne, bo ocaliłeś moje życie od śmierci i moje nogi od upadku [...]” (Ps. 56:13, 14, BT). „Dlatego wejdę do domu twego z całopaleniem, dopełnię

ci ślubów moich, które złożyły wargi moje, wypowiedziały usta moje w niedoli mojej” (Ps. 66:13, 14 BW).

W tych biblijnych ilustracjach możemy dostrzec, że ślub przedstawia obietnicę lub przymierze z Bogiem, dotyczące pewnej kwestii, nieokreślonej ściśle przez Boskie Prawo. Obecnie Bóg usprawiedliwia wierzących przez wiarę, aby dać im możliwość poświęcenia się, złożenia ślubów dla Pana oraz okazania ich miłości i wierności przez dotrzymanie tych ślubów. Biorąc to pod uwagę, ktoś powie, że Bóg nie połączył z tym ślubem poświęcenia wielkiego błogosławieństwa – dla wszystkich, którzy składają samych siebie w ofierze w służbie dla Niego?

CZY OSOBISTE ŚLUBY POMAGAJĄ NAM W NASZYM CHRZEŚCIJAŃSKIM POSTĘPOWANIU?

Tak, jako poświęcone dzieci Boże, oddaliśmy Bogu Jehowie nasze serce, umysł i wolę – wolę, która jest właściwym zarządcą ludzkiego życia. Jednak faktem jest, że bardzo wielu ludzi nie ma tego zarządcy i przewodnika w odniesieniu do wyższych rzeczy w życiu. We wczesnych etapach życia wola zwykle decyduje w sprawie imienia, honoru i bogactwa, aby zostały one zapewnione tak uczciwie i tak łatwo, jak to możliwe. Wola reprezentuje uczucia naszych najsilniejszych lub dominujących cech czy zdolności umysłu. U większości ludzi nie są to najwyższe cechy umysłu, lecz raczej najniższe. Samolubstwo, wojowniczość, skłonności niszczycielskie i zwierzęca namiętność leżą u podstawy mózgu i zwykle są bezustannie rozwijane, pobudzane i zaspokajane jedynie z pewnymi ograniczeniami na rzecz dobrych obyczajów, uczciwości i przyzwoitości towarzyszących im jako pozory. Posiadacz mózgu stwierdza często, że niewygodne jest zasięganie porady w wyższych sferach swego jestestwa, ponieważ one często przez wpływ dobrego sumienia byłyby skłonne do *ganienia* jego trybu życia! Jego sprawiedliwość często zakazywałaby mu transakcji handlowych, które chciałaby zawrzeć niższe pragnienia jego natury. Jego duchowość i nabożny szacunek dla Boga i Jego Słowa, gdyby pozwolono im przemówić, udaremniłyby jego samolubne plany i postanowienia.

Tym, co taki człowiek powinien uczynić, jest zawarcie *ze sobą ślubu*, że będzie się starał żyć w harmonii ze swymi przekonaniem – że nie będzie zezwalał, by rządziły nim niskie cechy jego natury, lecz będzie regulował te cechy przez najszlachetniejsze i najlepsze uczucia, jakie posiada. Sugerujemy, aby ten ślub był dokonany ze sobą, ponieważ to nie może być ślubem dla Boga. *Boskie Prawo wymaga tego, co najlepsze*, a życie według jakichkolwiek niższych

standardów jest życiem z naruszeniem Boskiego Prawa zapisanego w samej konstytucji człowieka, reprezentowanej w organach jego mózgu. Rzeczywiście, nasze upadłe mózgi nie są doskonale zrównoważone. Niemniej jednak pewną miarę Boskiego podobieństwa można znaleźć prawie w każdym ludzkim mózgu.

Gdyby cały świat doceniał te fakty i gdyby każda osoba *ślubowała sobie*, że będzie żyła zgodnie ze swymi najlepszymi możliwościami – zgodnie ze swymi własnymi najwyższymi ideałami, w pełnej harmonii z miarą posiadanego przez siebie Boskiego podobieństwa – świat mógłby być natychmiast porównany z rajem. Oczywiście, wiele rzeczy nadal nie będzie w porządku, lecz jeśli wola, najważniejszy czynnik, będzie we właściwym porządku z Bogiem, przyniesie to pewną miarę pokoju każdemu sercu, każdemu domowi, każdemu krajowi.

Czy poświęcone dziecko Boże słabnie i upada w pewnych próbach? O tak, lecz jeśli serce jest prawe, to podobnie jak król Dawid możemy wołać do Pana: „Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, a ducha prawego odnów we mnie!” (Ps. 51:12, BW). Mężczyzna czy kobieta, którzy zaczynają reformę życia, *ślubując sobie*, by żyć zgodnie ze swymi najlepszymi naturalnymi zdolnościami, wciąż będą spotykać się z rozczarowaniem z powodu niemożności zharmonizowania różnych cech umysłu w obecnych warunkach, co jest związane z panowaniem grzechu i śmierci na świecie. Taka osoba stwierdzi, że może mieć *pragnienie*, lecz wykonanie woli jego szlachetniejszego umysłu okaże się niemożliwe. Dzieje się tak, ponieważ przez dziedziczenie, zwyczaje handlowe i przez jej własne nawyki życiowe, jej niższe organy są w pełni rozwinięte i wzmocnione przez łączenie się ze sobą, podczas gdy organy reprezentujące jej szlachetniejsze uczucia są stosunkowo słabe, niewyrobite z powodu ich nieużywania.

Bardzo pragniemy kroczyć śladami naszego PANA, być naśladowcami Baranka i mieć Go za nasz przykład.



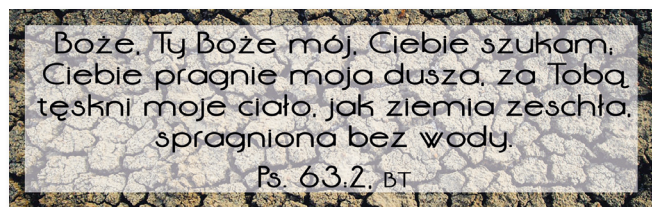
Jednak, czy Pan złożył ślub poświęcenia? Tak, ten ślub został wyrażony słowami: „[...] Oto idę (na początku księgi napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoją” (Żyd. 10:7). Wolą Boga było, aby nasz Pan Jezus miał możliwość przedstawienia Siebie jako żywej ofiary na korzyść człowieka. Nasz Pan zaakceptował to i ta akceptacja była Jego ślubem poświęcenia i posłuszeństwa aż do śmierci – aż do śmierci na krzyżu.

Nasz pierwszy ślub poświęcenia, nawet jeśli został złożony z należytą starannością, okazał się niedoskonały z powodu naszej niedoskonałej wiedzy na temat utrapień, odpowiedzialności i trudności oraz Pańskich wymagań. Przekonaliśmy się, że potrzebujemy *nowych ślubów dotyczących innych cech* lub ślubów trzymających nadzór nad

nowo odkrytymi słabościami. Podejmujemy takie śluby, by pomóc sobie samym, chociaż można powiedzieć, że wszystko, co jest możliwe, zostało włączone w nasz pierwszy ślub. Ci, którzy tak postępują, przywiązują swe ofiary coraz mocniej i coraz bliżej do ołtarza i odpowiednio do tego otrzymują pomoc na wąskiej drodze oraz w zachowywaniu samych siebie w miłości Bożej.

SZCZEGÓLNE ŚLUBY SKŁADANE W RÓŻNYCH CELACH

Biblijne oświadczenie mówi, że zostaliśmy ukształtowani w nieprawości, a w grzechu poczęły nas nasze matki (Ps. 51:7). Czy mając takie zrozumienie, właściwe będzie złożenie szczególnego ślubu przed Bogiem, aby pokonać pewne cielesne rzeczy, czy też specjalne śluby powinny dotyczyć wyłącznie rzeczy duchowych? Rozumiemy, że ślub jest uroczystą obietnicą złożoną Bogu. Nasz ogólny ślub poświęcenia zobowiązuje nas, abyśmy starali się we wszystkim wiernie pełnić wolę Bożą. Szczególne śluby odnoszą się do rzeczy, do których w takich okolicznościach i rozmiarach nie zostaliśmy jeszcze szczególnie zobowiązani przez nasz ogólny ślub poświęcenia.

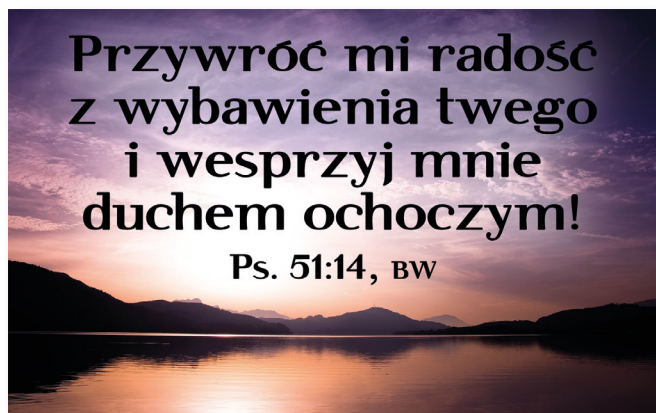


Większość ludu Bożego, kierowana wdzięcznością i oceną dla Boga, odczuwa czasami spontaniczne pragnienie uczynienia jakiejś szczególnej, dobrej rzeczy dla Tego, który dokonał dla nich tak wiele (Ps. 116:12-14) i tym samym składa szczególne śluby dla Niego. Bóg jest bardzo zadowolony z takich ślubów, jeśli one są właściwe i złożone we właściwy sposób. Niektórzy składają szczególne śluby, gdy znajdują się w szczególnym niebezpieczeństwie lub podczas poważnej choroby.

Są też tacy, którzy mają pragnienie, bardziej lub mniej cielesne, by zajmować się spirytyzmem lub okultyzmem, albo też kiedyś mogli zajmować się takimi rzeczami, by skontaktować się z ukochanymi umarłymi osobami, czy też dowiedzieć się, co przyniesie przyszłość ogólnie lub szczególnie im samym. Wszyscy powinni złożyć trzeci szczególny ślub z naszego Specjalnego Ślubu i zdecydowanie go przestrzegać: „Ślubuję Ci, że czuwać będę, by opierać się wszystkiemu, co ma związek ze spirytyzmem lub okultyzmem” itd. To wzmocni jednostkę w walce z pragnieniami cielesnego umysłu do zajmowania się tymi rzeczami, do unikania kontaktów z ludźmi, którzy popierają i praktykują spirytyzm i okultyzm, do unikania programów telewizyjnych i radiowych na ten temat, do unikania seansów, czarownic, czarnoksiężników, tablic ouija, kart do tarota, wróżbiarstwa, horoskopów, chiromancji, wróżenia z fusów itd.

Niektórzy są kuszeni – a niektórzy ulegli pokuszeniu – z własnej woli czy ze względu na ciało lub z powodu

sugestii innych, by niewłaściwie zachowywać się wobec odmiennej płci i w ten sposób zgrzeszyć przeciwko Bogu (1 Moj. 39:9) i innym (włączając swych małżonków, jeśli są w związku małżeńskim). Wszyscy powinni złożyć i zdecydowanie zachowywać czwarty szczególny ślub z *Mojego Specjalnego Ślubu*, dotyczący właściwego zachowania wobec osób odmiennej płci.



Niektórzy czują, że mogliby żyć w stanie bezzennym, nie zawierając małżeństwa, aby lepiej służyć Panu, a Pan Jezus i Apostoł Paweł z aprobatą odnosili się do tego (Mat. 19:12; 1 Kor. 7:37, 38). Inni dokonują szczególnych ślubów w związku z tym. Niektóre osoby obojga płci składają szczególne śluby zachowania swej czystości, swego panieństwa, aż do małżeństwa, co jest właściwym sposobem postępowania, szczególnie w obecnym czasie liberalizmu seksualnego, szalejących chorób przenoszonych drogą płciową i związanego z tym zła. Niektórzy zaś mądrze składają szczególne śluby nieużywania tytoniu, środków halucynogennych i alkoholu.

Szczególne śluby zazwyczaj także dotyczą osobistego oddania dla Boga, takiego jak służba zborowi czy osobiste studiowanie. Szczególny ślub czasami może być złożony w związku z przeznaczeniem pewnego czasu lub jakiejś ilości czasu każdego dnia czy tygodnia na studiowanie prawdy. Czasem można złożyć szczególny ślub, by przeczytać w ciągu roku wszystkie tomy *Wykładów Pisma Świętego*. Niekiedy szczególne śluby mogą mieć związek z rozwijaniem szczególnej łaski czy łask. Szczególny ślub może też mieć związek z rozpowszechnianiem prawdy, czyli przeznaczeniem pewnego czasu w ciągu dnia lub tygodnia na nasze świadczenie innym ludziom (Kazn. 11:6; Jana 18:37; 2 Tym. 4:2, 5) jako ambasadorowie Chrystusa (2 Kor. 5:20).

Okazje takie jak nadchodzące zakończenie jednego roku i początek następnego lub czyjaś rocznica urodzin, są dobrym czasem na składanie szczególnych ślubów i postanowień przed Panem. Tak jak nasze śluby poświęcenia, nasze szczególne śluby nie powinny być zawierane na podstawie naszej siły, lecz zawsze polegając na wsparciu obiecanej łaski Bożej przez Chrystusa do pomocy w czasie każdej potrzeby (2 Kor. 12:9; Fil. 4:13).

Nie powinno się składać ślubów, które nie są w harmonii z naukami i zasadami Biblii. Tak jak jest z modlitwą, która jest przyjemna dla Boga, *jeśli mieszkamy w Chrystusie i jeśli Jego Słowo mieszka w nas* (Jana 15:7), tak jest ze ślubami. Śluby i postanowienia nie powinny być składane pochopnie, lecz starannie z dobrym postanowieniem ich dotrzymania (Kazn. 5:4-6; Przyp. 20:25).

Jeśli nie zdołaliśmy właściwie dochować ślubu lub uczyniliśmy coś przeciwnie do niego, nie powinniśmy po prostu zlekceważyć tej sprawy. Powinniśmy zwrócić się do Pana w modlitwie i pokornie poprosić o Jego przebaczenie przez Chrystusa za związane z tym grzechy zaniedbania lub popełnione grzechy.

Zatem na zakończenie, nie składajmy ślubów pośpiesznie, lecz z rozwagą, mądrze. Poddajmy się wszystkim rozsądnym ograniczeniom naszych myśli, słów i czynów – nie ograniczeniom ludzkim czy wyznaniowym, lecz Boskim. Jeśli tak będziemy czynić, nasz kielich błogosławieństw będzie się przepełniał coraz bardziej.

BSM 2017, 2-4

MÓJ SPECJALNY ŚLUB

OJCZE NASZ, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. Niech prawo Twoje coraz bardziej przenika moje serce, a wola Twoja niech się wypełnia w moim śmiertelnym ciele. Polegając na obietnicy, że łaska Twoja wspomůže mnie w każdej potrzebie, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, składam ten ślub:

1. Modląc się codziennie, pamiętać będę o ogólnym dobru pracy żniwiarskiej, szczególnie o dziale pracy, w którym ja sam/sama mam przywilej uczestniczyć oraz o współpracownikach w Epifanicznym Domu Biblijnym i wszystkich innych.

2. Ślubuję, na ile to możliwe, jeszcze dokładniej analizować swoje myśli, słowa i czyny, abym był/była w stanie lepiej służyć Tobie i Twemu drogiemu stadku.

3. Ślubuję Ci, że czuwać będę, by opierać się wszystkiemu, co ma związek ze spirytyzmem lub okultyzmem; pamiętając, iż jest tylko dwóch panów, w każdy możliwy sposób będę unikać tych sideł jako pochodzących od przeciwnika.

4. Ślubuję dalej, że oprócz wyjątków podanych niżej, w każdym czasie i w każdym miejscu prywatnie będę zachowywać się wobec osób płci przeciwnej dokładnie tak, jakbym to czynił/czyniła w miejscu publicznym – w obecności zgromadzenia ludu Pana. A na ile będzie to rozsądne i możliwe, unikać będę przebywania sam na sam w tym samym pokoju z osobą przeciwnej płci, chyba że drzwi tego pokoju będą szeroko otwarte. W przypadku braci wyjątki stanowią: żona, dzieci, matka i rodzone siostry; w przypadku siostr – mąż, dzieci, ojciec i rodzeni bracia.

SUMIENIE

„Zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem”. 1 Tym. 3:9, BW
„I sam usilnie się staram, aby mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi”. Dz. Ap. 24:16, BT

PRAWIE każdy słyszał powiedzenie: „Niech twoje sumienie będzie twoim przewodnikiem”. Zatem pytamy: Czy ta myśl jest wystarczająca dla dziecka Bożego, by prowadzić go do sprawiedliwości? Nie, sumienie nie jest wystarczającym przewodnikiem. Potrzebujemy także światła Boskiego Słowa! Bez prawdy dostarczonej w Boskim Słowie z pewnością wkradnie się *niezdecydowanie*, jeden z największych wrogów w budowaniu charakteru, a wolność lub przywilej wybierania, przejawiania naszej woli, jest jednym z największych błogosławieństw udzielonych ludzkości oraz ważnym elementem podobieństwa człowieka do swego Stwórcy. Naprawdę, dostrzegamy wolę (determinację, by osiągnąć

cel) zmanifestowaną na każdym poziomie życia, nawet u pełzającego robaka czy ślimaka. Jednak ludzka wola, jaką zostaliśmy obdarzeni, ma większy zakres, obejmujący w szczególny sposób decyzje związane z wyższą moralnością oraz decyzje odnoszące się do kwestii sprawiedliwości i miłości – dotyczące i wpływające na wszystkie sprawy życia. Gdy rozglądamy się wokół siebie, to stwierdzamy, że ludzie, którzy odnoszą sukcesy w jakiejś dziedzinie życia, mają cel, wolę oraz zdecydowanie – natomiast ci, którzy nie mają stałego celu, woli, intencji, nie odnoszą powodzenia. Jak Pismo Święte oświadcza: „Człowiek o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu”, a jeśli zajrzemy do historii, stwierdzimy, że ta sama lekcja była nauczana przez całą przeszłość. Zatem możemy dobrze utrwalić w naszych umysłach fakt, że jedną z głównych trudności, jaką ma większość ludzi, jest brak decyzji, niezdecydowanie w dążeniu do celu (Jak. 1:8, BW).

Gdy rozważamy głęboko ten sposób rozumowania, to obserwacja pokazuje nam, że ogromna większość naszego rodu jest w stanie wielkiej niepewności, niezdecydowania – oni nie mają żadnego pozytywnego zamiaru, żadnego ustalonego celu w życiu. W rezultacie tego są nieszczęśliwi, niezadowoleni i, podobnie jak plewy, podatni na przemieszczanie przez każdy wiatr. Ci niezado-

woleni, bez celu, bez zamiaru, na wpeł przytomni ludzie są niebezpiecznym elementem społeczeństwa, który w bardzo krótkim czasie spowoduje na świecie okropną anarchię, kończącą, jak Pismo Święte wyraźnie wskazuje, obecny Wiek i wprowadzającą Nowy Wiek chwały.

Przechadzając się po ulicach i patrząc na twarze bliźnich, można wyczytać z ich twarzy niezdecydowanie, brak stałości celu lub brak realnego celu w życiu. Niektórzy wyglądają na zgorzkniałych, posępnych. Odczuwają urazę do swych sąsiadów, którzy, posiadając cel i zdecydowanie, odnoszą większe sukcesy w różnych sprawach życia. Inni mają zrezygnowane i przybite spojrzenie sugerujące, że nie widzą żadnej perspektywy na przyszłość i znoszą obecną egzystencję, bojąc się, że przyszłość może być jeszcze gorsza. Twarze jeszcze innych ludzi ukazują zapał, pragnienie znalezienia szczęśliwej ścieżki, świadomość, że jej znalezienie jest trudne oraz nadzieję, że mogą się znaleźć wśród niewielu uprzywilejowanych.

Jak niewiele twarzy wskazuje, że ich posiadacze mają dobrze zrównoważony umysł, że mają cel w życiu i że ten cel jest szlachetny, zaszczytny, wzniosły, wspaniałomyślny i dobrotliwy wobec innych! Jednak to właśnie powinno być uważane za idealny wyraz twarzy, twarz wskazującą, że panują tu wyższe elementy umysłu, że zwierzęce instynkty zdobycia pożywienia i ubioru nie spowodowały zaniku ludzkich cech, pierwotnie stworzonych na obraz i podobieństwo Boga. Ktokolwiek uznaje to za właściwy, idealny stan, będzie pilnie poszukiwał, by odkryć tajemnicę takiego stanu. Tą odkrytą tajemnicą będzie stałość celu, ugruntowanie umysłu i woli (oddanie umysłu i woli Bogu przez poświęcenie) zgodnie z mądrością i sprawiedliwością, a w opozycji do grzechu i niesprawiedliwości: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15, BW).

Negatywne myśli są jak ciemne chmury ukrywające słońce i niebo; one sprawiają, że dzień wygląda mrocznie i groźnie.

Chociaż bardzo ważne jest, abyśmy dokonywali mądrych wyborów, podejmowali właściwe decyzje, wyznawali mądre zasady, to w pewnych przypadkach istnieją konkretne przesłanki, ze względu na które, nawet słaby, niemądry wybór, może być bardziej pożądanym niż żaden.

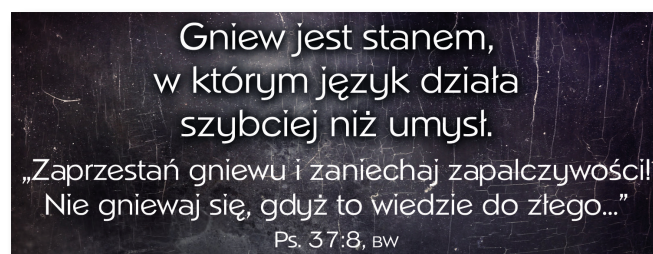
Na przykład determinacja, żeby być bogatym, nie może być uznana za dobrą lub zaszczytną czy też godną zafiania ambicję. Niemniej jednak, zajęcie swego czasu, pobudzenie swej energii, inspirowanie swego mózgu, może okazać się źródłem wielkiego odpoczynku i pocieszenia dla kogoś, kto podejmuje decyzję, że zużywa swoje życie dla osiągnięcia bogactwa jako celu.



Niezależnie od tego, czy on to osiągnie, czy nie, to przynajmniej daje mu cel w życiu, który przez zaangażowanie jego talentów przynosi mu odświeżenie, służy jego dobremu samopoczuciu i czyni go dziesięć razy bardziej użytecznym dla społeczeństwa, niż człowieka niemającego celu. To nie znaczy, że polecamy tę drogę jako godną, lecz jedynie dostrzegamy, że chociaż nie jest godna, jest lepsza niż żadna. Gdy weźmiemy pod uwagę, że przeciętna długość życia to siedemdziesiąt pięć lat i że stosunkowo niewielu z naszego rodu dożywa do lat dziewięćdziesięciu oraz że dla większości obecna egzystencja jest tylko wstępem do przyszłego życia, kiedy dostrzegamy obecną skłonność całego cywilizowanego świata do walki o pieniądze, bogactwa – nie tylko w celu zapewnienia potrzeb, wygod i luksusu dla nich i osób od nich zależnych – kiedy uświadomimy sobie, że aby zdobyć bogactwo, większość jest skłonna poświęcić niemal każdą zaletę i cechę, czas, energię, społeczność i duchową łączność z Bogiem, a nawet samo życie – to zdajemy sobie sprawę, że ten wybór wskazuje na poważne zaburzenie psychiki, niezrównoważenie, które jest niemalże równoznaczne z monomanią (chorobliwe zawładnięcie umysłu przez jedną ideę, myśl, której podporządkowuje się swoje zachowanie – przyp. tłum.). Niemniej jednak powtarzamy, że każde niezrównoważenie, każda nadmierna koncentracja na pojedynczym obiekcie jest lepsza od braku wyboru, braku ukierunkowania woli i braku celu w życiu.

Wszyscy rozsądni ludzie mogą zatem się zgodzić: (1) że istnieje korzyść w dokonywaniu wyboru, w podejmowaniu decyzji w życiu na temat tego, co zrobimy z naszym czasem, naszymi talentami, naszym wpływem; (2) że bardziej pożądany będzie mądry wybór i (3) że wszyscy potrzebujemy rady w odniesieniu do

tęgo, co stanowi mądry wybór, mądrą decyzję, tak abyśmy mogli najlepiej wykorzystać nasze możliwości i osiągnąć największe błogosławieństwo życia w obecnych warunkach, a także nadzieję na przyszłe życie. Tacy zadają sobie pytanie: Gdzie można uzyskać radę, pomoc tak dla nas niezbędną – tak potrzebną naszej pomyślności w obecnym życiu i w tym, które ma przyjść? Jezus, nasz Pocieszyciel, wyraźnie oświadcza, że ten, kto nie usiłuje podobać się Jemu przez stosowanie się do Jego instrukcji, objawia tym samym, że Go nie miłuje. Z pewnością nie może być lepszego sprawdzianu miłości niż poświęcenie i nie ma lepszego sprawdzianu poświęcenia niż posłuszeństwo. Nasze oświecone sumienia wyrażają serdeczną aprobatę dla słów Mistrza i wraz z Apostołem wołamy: „Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, jako tych, którzyśmy to osądzili, iż ponieważ jeden za wszystkich umarł, tedy wszyscy byli umarłymi; a że za wszystkich umarł, aby ci, którzy żyją, już więcej sobie nie żyli, ale temu, który za nich umarł i jest wzbudzony” (2 Kor. 5:14, 15).



Zreformowany człowiek, jeśli jest właściwie pouczony, zdaje sobie sprawę ze swej niezdolności do trwania o własnej sile. Uświadamia sobie, że jego *jedyna nadzieja zachowania usprawiedliwienia*, które zostało mu udzielone, polega na tym, że Pan obejmie kierownictwo nad nim. Na początku może myśleć o zawarciu partnerstwa z Panem i może mówić: „trochę sam, trochę z Tobą”, trochę z mojej własnej woli, a trochę z Pańskiej woli. Jednak właściwie pouczony stwierdzi, że takie zachowanie nie będzie dla Pana satysfakcjonujące, że Pan przyjmie go i będzie za niego odpowiedzialny oraz zagwarantuje mu wspaniałe zwycięstwo i wieczną nagrodę jedynie pod tym jednym warunkiem, mianowicie: zupełnego poddania, pełnego poświęcenia serca.

Nie możesz mieć dobrego życia ze złymi myślami i z samolubnym, zwojącym sercem, któremu brak miłości i wiary.

Po tym, gdy grzesznik z czystym sumieniem przeszedł przez cały ten proces i zupełnie poświęcił swe serce Panu z czystością swych intencji i motywów wypełnienia wielkiego Pańskiego przykazania, które jest krótko określone jednym słowem – miłość – on przekona się, że ma prowadzić walkę. Przekona się, że prawo jego organizmu zdeprawowanego przez dzie-

dziczenie w grzechu jest silnym prawem samolubstwa, będącym w opozycji do nowego prawa, które przyjął – prawa jego czystego czy też nowego serca, czyli woli – prawa miłości.

Tak jak stwierdziliśmy, sumienie potrzebuje pomocy Boskiego Słowa, jednak to ono jest wszczepionym przez Boga narzędziem do chrześcijańskiego wzrostu! Możemy powiedzieć, że nasza kultura wypowiedziała wojnę przeciwko poczuciu winy. Ludzie są przygotowani do ignorowania poczucia winy, a jednak pograżają się w winach. Wielu ludzi jest zniewolonych przez seks, znieczulonych na przemoc oraz krańcowo egoistycznych. Szybki wzrost wszechogarniającego i jawnego grzechu jest proporcjonalny do spadku wrażliwości sumienia. Nasze społeczeństwo kieruje do terapeuty każdą osobę z poczuciem winy. Gdy zastanawiamy się nad tą sytuacją, to możemy powiedzieć, że społeczeństwo zachęca do grzechu, lecz nie będzie tolerować poczucia winy, które ten grzech wywołuje.

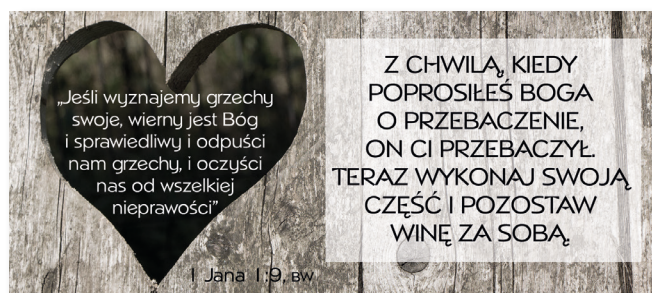
Zatem musimy zapytać: jak postępować z winą? Czy mamy ją ignorować? Nie, to byłoby bardzo niebezpieczne. Musimy zrozumieć, że Bóg łaskawie wszczepił tego silnego pomocnika dla naszej pomocy w walce przeciwko grzechowi. Tak, On dał nam sumienie, które może nam pomóc w osiągnięciu radości i wyzwolenia. Niektórzy chrześcijanie wyszli z bardzo zdeprawowanych środowisk, szukając wyzwolenia od grzechu, a Bóg był łaskawy, by oczyścić „[...] sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu” (Żyd. 9:14, BW). To może być zniechęcającym zadaniem w świecie tak pełnym grzesznych dróg, lecz odpoczywamy zapewnieni, że mamy wszelkie zasoby, by zachować zdrowe, wrażliwe i czyste sumienie. Mamy tutaj pewne proste do zapamiętania zasady obejmujące wyznanie grzechu, przebaczenie i pouczenie.

Bóg zapewnił sposób na wyznanie i porzucenie rozpoznanego grzechu, a ten sposób jest trwałym elementem chrześcijańskiego życia: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9, BW). Powinniśmy wyznać grzech tym, wobec których źle postąpiliśmy, lecz przede wszystkim powinniśmy go wyznać Temu, którego grzech obraża najbardziej – naszemu PANU!

Powinniśmy edukować nasze sumienia, by koncentrowały się na właściwych celach, na objawionej przez Boga prawdzie. Nasze sumienie nie może spoglądać wyłącznie na osobiste uczucia. Sumienie oparte tylko na uczuciach jest zawodne.

Uczmy się podporządkowywać nasze sumienia Boskiej prawdzie i nauce Pisma Świętego. Gdy będziemy to czynić, nasze sumienia będą bardziej skoncentrowane i lepiej uzdolnione do udzielenia nam wiarygodnej informacji zwrotnej. Godne zaufania sumienie będzie nam wielką pomocą w duchowym wzroście

i stabilności. Z czystym sumieniem żyjemy w obfitej wolności i radości, które wywołują miłość do Boga i naszych bliźnich.



Dlatego w naszych umysłach powinniśmy jasno zachować fakt, że ostatecznym celem wszystkich Boskich działań wobec nas i z nami oraz ostatecznym znaczeniem wszystkich Boskich obietnic nam uczynionych, jest rozwój miłości, która jest podobieństwem do Boga, ponieważ Bóg jest miłością. Jednak, aby mieć tę miłość rozwiniętą w nas w takim znaczeniu i do takiego poziomu, jaki zamierzył Pan, niezbędne jest, aby ona pochodziła z *czystego* serca, w pełnej zgodności z Panem i Jego prawem miłości, a w zupełnym przeciwieństwie do Przeciwnika i jego prawa samolubstwa. Aby mieć ten rodzaj miłości rozwiniętej we właściwym stopniu, wymagane jest także dobre sumienie, ponieważ należy pamiętać, że istnieją sumienia złe i tak jak wszystkie inne cechy naszej upadłej natury, nasze sumienia wymagają regulacji. Jeśli nasze sumienia mają być regulowane, musimy mieć pewien wzorzec, zgodnie z którym mamy je ustawiać i regulować. Sumienie jest niczym zegar, którego tarcza jest właściwie oznaczona godzinami, lecz którego poprawność odmierzenia czasu zależy od właściwej regulacji głównej sprężyny, tak aby mógł dokładnie odmierzać godziny. Podobnie nasze sumienia są gotowe do wskazywania nam dobra i zła, lecz możemy na nich polegać, że naprawdę wskażą nam, co jest dobre a co złe, po wyregulowaniu nowej głównej sprężyny, nowego serca, nowej woli, doprowadzonej do pełnej harmonii z prawem miłości przedstawionym nam w Słowie Bożym.

BSM 2017, 5-7



NASZA SŁUŻBA W INTERNECIE

PODSTAWĄ naszej ogólnoświatowej służby ewangelicznej jest Biblia, Słowo Boże. Od czasu swego powstania (1918), Świecki Ruch Misyjny [LHMM] stara się rozpowszechniać prawdziwą Ewangelię za pośrednictwem słowa pisanego i mówionego. Niektóre z tych metod polegają na studiowaniu naszych książek biblijnych, czasopism, broszurek, wykresów itd. oraz udziale w naszych konwencjach i korzystaniu z usług podróżujących sług. Przez te wszystkie lata zawsze byliśmy gotowi do używania nowych metod pozyskiwania ludu Bożego, takich jak radio, film, telewizja itd.

Przedtysiącletnie technologiczne błogosławieństwa przez cały czas rozszerzają nasz zasięg. Internet, bez wątplenia, jest wielkim narzędziem do rozpowszechniania informacji. Poprzednio używane metody rozpowszechniania informacji religijnych mogły być jedynie skierowane do szerokiego audytorium określanego jako chrześcijanie. One nie mogły być adresowane do mniejszych grup tych osób, które są poważnie zainteresowane poszukiwaniem innych chrześcijańskich źródeł.

Czy jesteś „myślącym chrześcijaninem”? Przewaga korzystania z Internetu jest taka, że chrześcijanin, który otwiera naszą stronę, jest „myślącym chrześcijaninem”, osobą, która poszukuje i stara się o biblijną wiedzę. Może czytać ją we własnym tempie i do niej wracać, kiedy tylko zechce z jakiegokolwiek wygodnego dla siebie miejsca.

Od 2000 roku przez cały czas jesteśmy obecni w Internecie. Jednak nowoczesna sieć jest nieustannie zmieniana i my także podnosimy jakość, by nasza strona była aktualna i wyglądała zachęcająco.

Wierzmy, że nasza strona będzie estetyczna i łatwa w obsłudze zarówno na urządzeniach mobilnych jak i na standardowych komputerach. Dysponując rozbudowaną treścią mamy zamiar w dalszym ciągu poszerzać jej zakres w tym celu, aby strona Ruchu była stroną źródłową dla Waszych studiów biblijnych.

Niektóre z dostępnych zasobów:

- czasopismo *Sztandar Biblijny* wydawane od ponad 90 lat,
- wykłady Biblijne, duży wybór zawierający wartościowe *Wykłady Pisma Świętego*,
- pytania i odpowiedzi biblijne,
- codzienne przesłania duchowe,
- i znacznie więcej!

„Tak słowo, [...] nie wraca do Mnie bezowocne, zanim w pierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz. 55:11, BT).

BSM 2017, 8



Zachęcający werset:

„Bo tylko chwilę trwa gniew jego,
ale życzliwość jego całe życie.

Wieczorem (nocą – KJV) bywa płacz,
ale rankiem wesele”.

Psalm 30:6, BW